

# Odoj, Romuald

---

## Kontakty bałto-słowiańskie we wczesnym średniowieczu

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 499-504

---

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## KRONIKA NAUKOWA WOJEWÓDZTWA OLSZTYŃSKIEGO

ROMUALD ODOJ

### KONTAKTY BAŁTO-SŁOWIAŃSKIE WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU

Korzystając z pobytu wielu wybitnych uczonych radzieckich, głównie archeologów, na Kongresie Archeologii Słowiańskiej, który odbył się w Warszawie w dniach 14—18 września 1965 r., Białostockie Towarzystwo Naukowe zorganizowało sympozjum polsko-radzieckie, poświęcone kontaktom bałto-słowiańskim we wczesnym średniowieczu.

Sympozjum odbyło się w dniach 20—22 września 1965 r. przy udziale kilku uczonych radzieckich, a także kilkudziesięciu archeologów i historyków polskich, m. in. prof. dra W. Antoniewicza, prof. dra K. Jażdżewskiego, prof. dra H. Łowmiańskiego, prof. dra H. Włodarskiego i in. W sympozjum wziął udział również prof. dr T. Sulimirski z Uniwersytetu Londyńskiego. Po wstępnych przemówieniach powitalnych władz miejscowych, sympozjum powitał również przewodniczący delegacji radzieckiej prof. P. N. Tretjakow.

Pierwszy referat pt. *Niektóre sporne aspekty kontaktów bałto-słowiańskich we wczesnym średniowieczu na świetle źródeł archeologicznych, językowych i pisanych* przedstawił uczestnikom sympozjum dr J. Antoniewicz z Warszawy. Prelegent podkreślił, że referuje tylko niektóre zagadnienia, wchodzące w problematykę strefy kontaktowej etnosu słowiańskiego i bałtyjskiego. Najszerszej omówił strefę bezpośrednich kontaktów bałto-słowiańskich. Strefa ta, jako teren wzajemnych infiltracji w zależności od obszaru posiada różną głębokość i zasięg. Strefę taką tworzy najczęściej geograficznie określony teren, na którym cechy kulturowe mają charakter przejściowy, tzn. równocześnie występują cechy kulturowe dwu sąsiadujących ze sobą kultur i etnosów, choć nie zawsze w jednakowym natężeniu. Autor widzi dwa zasadnicze źródła takiego ukształtowania się stosunków. Jednym jest utrzymywanie się relikwów kulturowych u miejscowej ludności, która została już zasymilowana przez silniejszego sąsiada, a drugim, przenikanie i wymiana dóbr materialnych i duchowych, na skutek długotrwałego sąsiedztwa. Również wojenne kontakty przyczyniają się do wzajemnego oddziaływania w strefie kontaktowej. W dalszym ciągu referatu autor omówił strefę kontaktową, jaką tworzyło w przeszłości Pomorze Gdańskie. Onomastyka na tym terenie jest świadectwem bezpośredniego oddziaływania kultury pruskiej, która nie ujawnia się, jak na razie, większą ilością wytworów kultury materialnej, na przykład w wykopaliskach wczesnośredniowiecznego Gdańska tylko znikomą liczbę przedmiotów można powiązać z kulturą pruską. Nazwy typu bałtyjskiego, znane z terenów Meklemburgii i Brandenburskiej pochodzą zapewne jeszcze z czasów wspólnoty bałto-słowiańskiej. Nieliczne zabytki pochodzenia bałtyjskiego dostały się tam drogą handlu.

Źródła pisane wskazują, że ziemia chełmińska zajęta była przez Prusów we wczesnym średniowieczu, ale z wyjątkiem warstwy spalenizny na gro-

dziskach i osadach nie mamy innych materialnych potwierdzeń zajęcia tego terenu przez Prusów. Zdaje się, że zwarte pruskie osadnictwo utrzymywało się na linii Grudziądz—Radzyń—Wąbrzeźno, ustępując dopiero w XI—XII wieku osadnictwu polskiemu, które sięga potem niemal do Ostródy.

Północne Mazowsze aż do XIII—XIV wieku znajdowało się pod wpływem oddziaływania etnosu bałtyjskiego i zdaniem autora, jednym z wcześniejszych przykładów tego oddziaływania jest stanowisko w Szeligach, pow. plockiego, gdzie odkryto kilka form ozdób, które są niewątpliwie pochodzenia bałtyjskiego. Na północnym Mazowszu znajdujemy również szereg nazw, szczególnie wsi, pochodnych od nazwy Prusy. Równocześnie na terenie samych Prus obserwujemy duże wpływy słowiańskie, szczególnie w ceramice i to zarówno pod względem technologicznym (toczenie), jak i stylistycznym.

Referent sądzi, że teren między Biebrzą a Narwią został opanowany przez żywioł słowiański dopiero w X—XI wieku, wcześniej był strefą kontaktową z przewagą populacji bałtyjskiej, jakby o tym świadczyły hydronimy z sufiksem na *da*. Należy tu lokować elementy protojaćwieskie, których odpowiednikiem acheologicznym są, zdaniem autora, kurhany typu roztołckiego. Dalszych badań wymaga zjawisko znacznie węższego obszaru protojaćwieskiego w stosunku do obszarów zajętych przez historycznych Jaćwingów.

Kolejnym referentem był prof. dr P. N. Tretjakow z Leningradu, który przedstawił referat pt. *O Bałtach i Słowianach w górnym dorzeczu Dniepru*. Autor podsumował w zasadzie najnowsze poglądy nauki radzieckiej na problem początków Słowian wschodnich, podkreślając szczególnie zagadnienie strefy styku kultur bałtyjskich i słowiańskich<sup>1</sup>. Zilustrował on na mapach zasięgi niektórych kultur o cechach uważanych powszechnie przez archeologów za bałtyjskie i porównał to z zasięgiem hydronimii bałtyjskiej. Zwraca uwagę uderzająca zgodność tych zasięgów. Językoznawcy obserwują zresztą znaczne zatarcie hydronimii bałtyjskiej w strefie kontaktowej ze Słowianami w basenie zlewiska rzeki Desny tam, gdzie kolonizacja słowiańska była najwcześniejsza. Przesuwanie się Słowian na północ doskonale ilustrują kolejne zasięgi kultury zarubinieckiej, najwyraźniej kolonizującej dawne tereny bałtyjskie. Na południe od kultury zarubinieckiej rozwija się kultura czerniachowska. Przy najmniej część tej kultury wiąże się z przyjściem plemion Gotów nad Morze Czarne. Prof. Tretjakow jest zdania — co zresztą ilustruje fotografiami i rysunkami zabytków, że kultury bałtyjskie (które w neolicie i epoce brązu ukształtowały się pod przemożnym wpływem kultury ceramiki sznurowej), przez dłuższy czas zachowały swój specyficzny wyraz, nawet o ile teren został już zasymilowany przez przesuwających się na północ Słowian. Można w zasadzie powiedzieć, że grupy te ze sobą współżyły i wzajemnie na siebie oddziaływały, choć kultury bałtyjskie reprezentowały niższy poziom od kultur słowiańskich (a właściwie protosłowiańskich). W przedstawionym materiale ilustracyjnym, pochodzącym z najnowszych odkryć archeologów radzieckich, na uwagę zasługują odkrycia małych grodzisk stożkowatych bronionych płotami palisadowymi i suchymi fosami. Na grodziskach tych, oprócz szczątków chat mieszkańców odkryto również miejsca kultowe związane z kultem niedźwiedzia.

Zdaniem prof. Tretiakowa nic nie stoi na przeszkodzie, a raczej dużo za tym przemawia, że niektóre resztki plemion bałtyjskich weszły w skład państwa ruskiego. O jednym z tych plemion — Gołędzi — wiemy z kart kronik ruskich, ale chyba tylko dlatego, że plemię to walczyło o swoją polityczną niezależność.

<sup>1</sup> Znacznie poszerzony w treści referat ten znajduje się w „Slavia Antiqua”, t. 11, (1964), ss. 1—37.

Nie można wykluczyć, że np. plemiona Krywiczów, DREWICZÓW i in. składały się w dużej mierze z elementu wschodniobałtyjskiego.

Bardziej monograficznym i szczegółowym ujęciem tematu cechował się referat prof. dra E. A. Schmidta ze Smoleńska, który przedstawił zebrany wyniki badań nad tzw. podłużnymi kurhanami w górnym dorzeczu Dniepru w I tysiącleciu n.e. Rekonstrukcja kultury bałtyjskiej (bo kurhany te wiążąć należy tylko z Bałtami) jest niezmiernie ciekawa, a na szczególną uwagę zasługują wyroby brązowe z tych kurhanów. Również szczegółowym poszerzeniem też z referatu prof. Tretiakowa był referat prof. dra V. T. Paszuto z Moskwy, który omówił etniczną strukturę państwa ruskiego we wczesnym średniowieczu. Podkreślił on, że najczęściej nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak wielkim tygłem stapiania się różnych narodowości było państwo ruskie. Referent wyliczył co najmniej 22 różne narodowości, jako części składowe samego państwa ruskiego, nie mówiąc o narodowościach graniczących z Rusią, które miały również wpływ na takie, a nie inne dzieje państwa ruskiego. Autor poszukując bazy-podstawy, która pozwalała stopić się tym wszystkim narodom w jednolite państwo, wymienia rolnictwo, które jednoczyło ludy obce etnicznie i przeważnie o niższym poziomie kultury materialnej.

Drugi dzień obrad rozpoczął referat prof. dra H. Łowmiańskiego *O pograniczu słowiańsko-jaćwieskim od VII do końca XIII wieku*. Celem referatu było ustalenie przebiegu granicy między osadnictwem słowiańskim i jaćwieskim. Autor przyjął za językoznawcami (szczególnie za K. Bugą), że nazwy wód z sufiksem *da*, są świadectwem starej grupy językowej niesłowiańskiej, grupy, której szczytkiem w czasach historycznych była Jaćwież, opierająca południową granicę osadnictwa o linię rzek Biebrzy i Łęgu. W kronice Długosza Jaćwingowie wymienieni są jako Pollexianie, co należy czytać jako Podleszanie — Podlesianie. Długosz mylnie lokalizuje ich na Podlasiu, zamiast bardziej na północ. Autor wykorzystując do badań osadniczych słowiańskie nazwy patronimiczne z przyrostkiem *icz* wykazał, że brak śladów istnienia nomenklatury patronimicznej w zaraniu wczesnego średniowiecza na obszarze między Biebrzą a Narwią, a także na lewym brzegu Narwi, jest podstawą do przypuszczeń o braku osadnictwa słowiańskiego na tym terenie w zaraniu wczesnego średniowiecza (VII wiek). Północna granica osadnictwa słowiańskiego zamyka się linią Wizna—Grodno. Na tym obszarze nie było również osadnictwa jaćwieskiego. Wobec tego teren między Biebrzą a Świsłoczą oraz nad Narwią byłby rubieżą graniczną — pustkowiem. Dowodów dla tego stwierdzenia muszą dostarczyć badania archeologiczne. Słowiańskie osadnictwo rozprzestrzenia się na teren przygranicznej rubieży na przełomie X/XI wieku n.e.

Następnie przedstawiono referat P. A. Rappaporta z Leningradu o grodzie Raj. W Białostockiem koło Augustowa znajduje się miejscowość Rajgród, a na półwyspie jeziora grodzisko. Autor stwierdza, że na wszystkich mapach historycznych miejsce to jest włączane do obszaru państwa ruskiego z tego względu, że o grodzie Raj wspomina się w ruskich letopisach. M. in. w *Ipatjewskaja Letopis* pod rokiem 1255 przy opisie pochodu kniazia Daniła Romanowicza na Jaćwingów, letopis wspomina, że kniaz z swoim wojskiem doszedł do miejsca, gdzie zobaczył gród „imieniem Raj”. Referent zauważył, że nazwy Raj spotyka się na terytorium Ukrainy dosyć często. W miejscowości Rajewiszcze koło Lubomla na grodzisku otoczonym ze wszystkich stron bagnem w 1926 r. przeprowadzono badania wykopaliskowe. Wyniki tych badań oraz inne przesłanki pozwalają autorowi przypuszczać, że gród Raj wspomniany w letopisie, to nie gród w pow. augustowskim w Polsce, ale gród o tej samej nazwie na Wołyniu.

Następnie doc. dr K. Ślaski z Poznania przedstawił referat pt. *Zajęcie ziemi chełmińskiej przez Prusów*. Autor podkreślił, że w historiografii niemieckiej na ogół przeważał pogląd, że ziemię chełmińską zamieszkiwali we wczesnym średniowieczu Prusowie i że dopiero w XI wględnie nawet XII wieku dostała się ona pod zwierzchnictwo książąt polskich, którzy nie potrafili przeprowadzić jej trwałej kolonizacji. Pogląd taki wypowiadają jeszcze i obecnie niektórzy badacze niemieccy. Polska historiografia kwestionowała słuszność tych poglądów. Referent jeszcze raz przeanalizował te zagadnienia, opierając się na najnowszych wynikach badań. Stwierdził, że przeważająca większość nazw miejscowych ziemi chełmińskiej, zanotowanych w źródłach do końca XIII wieku, ma charakter polski. Występują również nazwy pruskie, ale są one nieliczne i skupiają się na pograniczu północno-wschodnim. Również wyniki badań archeologicznych nie dostarczają zabytków o charakterze pruskim. Zdaniem autora, granicę etniczną między żywiołem polskim a pruskim, we wczesnym średniowieczu, stanowiły puszcze nad Osą i Drwęcą, będące również obszarem wzajemnego przenikania się osadnictwa. Nowe badania zdają się potwierdzać wypowiedzi kronik z XIII—XV wieku, że ziemia chełmińska stanowiła składową część już państwa pierwszych Piastów. Wskazywać by na to mogły i wczesne ślady kultu chrześcijańskiego, a także nazwy osad służebnych, które swym powstaniem związane są z organizacją grodową XI wieku. Dalej, w źródłach są wzmianki o istnieniu w początkach XII wieku wielkiej własności feudalnej. Również dowodem mogłoby być nieprzerwane funkcjonowanie osad grodowych od XI do XIII wieku. Przygraniczne konflikty polsko-pruskie w XI i XII wieku były sporadyczne i nie wpływały hamująco na rozwój osadnictwa i handel między sąsiednimi ludami. Wzmogoną aktywność militarną Prusów w początkach XIII wieku spowodowano zapewne kształtowaniem się pełni stosunków feudalnych w społeczeństwie pruskim. Również i ekspansja polskich feudałów na ziemię pruskie przyczyniała się do zaostrzenia stosunków polsko-pruskich. Prowadzono ją w oparciu o misję zainicjowaną przez cystersów, a popieraną przez papieża. Wyrzeczem własnej polityki papieskiej wobec Prus było stworzenie w 1216 r. biskupstwa dla Prus, biskupstwa niezależnego od organizacji kościelnej w Polsce. Wzajemne najazdy na ziemię przygraniczną, a nawet ze strony polskiej prowadzone wyprawy krzyżowe spowodowały znaczne zniszczenie osadnictwa ziemi chełmińskiej i ziem sąsiednich. Podczas kolejnej wyprawy odwetowej Prusów około 1226 r. cała ziemia chełmińska znalazła się na kilka lat pod władaniem Prusów. Przyczyną tak dalekiej ekspansji żywiołu pruskiego była nie słabość militarna strony polskiej, ale inne sprawy wewnętrzne i zewnętrzne, które pochłaniały uwagę strony polskiej. W tym czasie bowiem prowadzono wojnę z księciem Danielem Włodzimierskim, w tym czasie też toczyły się spory między książętami dzielnicowymi polskimi, a potem nawet walki o stoleczny Kraków. Dodać jeszcze należy, że w polityce wobec Prus istniała sprzeczność interesów między księciem Konradem a biskupem Chrystianem, dążącym do stworzenia państwa kościelnego w Prusach. Konsekwencją tych sprzeczności było sprowadzenie przez Konrada Krzyżaków, którzy mieli być konkurencyjną siłą militarną wobec biskupa Chrystiana i równocześnie osłaniać granicę Mazowsza, umożliwiając Konradowi włączenie się bez reszty do walki o tron krakowski.

W kolejnym referacie mgr J. Powierski z Torunia przedstawił dzieje sojuszu pomorsko-pruskiego w XIII wieku, przyczyny tego autor omówił wyczerpująco, rzucając problem na szersze tło. Wprawdzie długotrwałe sąsiedztwo pomorsko-pruskie umożliwiałoby już wcześniejsze zawarcie sojuszu, ale książęta

pomorscy dążyli do podporządkowania sobie Prusów, którzy zмирzając do stworzenia własnego państwa, nie mogli wobec tego utrzymywać przyjaznych stosunków z Pomorzem. Nawet agresja Krzyżaków, mimo że niebezpieczna dla obydwu stron, nie spowodowała od razu zawarcia takiego sojuszu, bowiem książęta pomorscy, będąc w trudnej sytuacji politycznej, zawarli układ z Krzyżakami. Dopiero wybuch wojen pomorsko-krzyżackich umożliwił Świętopełkowi zawarcie przymierza antykrzyżackiego z Prusami. Nie był to jedyny sojusz Prusów z sąsiadami polskimi przeciw Krzyżakom. Później bowiem związali się jeszcze z Kazimierzem Kujawskim i powtórnie z Pomorzem za czasów Świętopełka Mszczuja, gdy doszło do nowej wojny z Zakonem. Referent omówił również szeroko przyczyny powstania pruskiego, podkreślając, że ostatecznym powodem jego wybuchu było podzielenie Prus na diecezje, co wyeliminowało biskupa pruskiego z roli rzecznika interesów nobilów pruskich. Referent uzasadnił także przesunięcie przyjmowanej dotychczas daty początku powstania z 1242 na 1243 rok.

Kolejny referent dr J. B i e n i a k z Torunia przedstawił pracę pt. *Wyprawa misyjna Brunona z Kwerfurtu a problem Selencji*, w której szczegółowo omówił nie zidentyfikowaną dotychczas nazwę Selencji, przychyłając się do koncepcji identyfikujących ją z ziemią Luciców — Leuticją. Miejsce zaś śmierci św. Brunona lokalizować należy na styku Litwy i Rusi.

Popołudniowe obrady drugiego dnia sympozjum otworzył referat dr E. Ś n o r e z Rygi, która przedstawiła obraz stosunków letgalo-słowiańskich we wschodniej Łotwie w okresie wczesnego średniowiecza. Referentka wykazała nowe materiały do badań archeologicznych, prowadzonych w ostatnich latach we wschodniej Łotwie.

Następnie dr F. D. G u r e w i c z z Leningradu przedstawiła zebranych najnowsze wyniki badań archeologicznych w Nowogródku na Litwie, podkreślając dalekie kontakty handlowe tego grodu we wczesnym średniowieczu<sup>2</sup>. Liczne znaleziska szkła, przedmiotów ze srebra i złota wskazują na powiązania z Bizancjum i Rusią, zaś ceramika ma liczne związki z ceramiką wczesno-średniowiecznego Mazowsza.

W bardzo żywej i interesującej dyskusji nad referatami wzięło udział kilkanaście osób, poruszając wiele różnych tematów i w zasadzie daleko poszerzając problematykę przedstawionych referatów. Nie brakło również kilku głosów polemicznych. Ponieważ za namową przewodniczącego obrad sympozjum prof. dra A. G i e y s z t o r a dyskusję prowadzono w postaci dialogu między dyskutantem a referentem, trudno jest mi ją zreferować w możliwie skondensowany i uporządkowany sposób, by nie przekroczyć ram przewidzianych dla niniejszego sprawozdania. Zgodnie z zapowiedzią sekretarza generalnego Białostockiego Towarzystwa Naukowego dra J. A n t o n i e w i c z a, należy jedynie oczekiwać, że wszystkie referaty wygłoszone na sympozjum, a także referaty złożone, a nie wygłoszone: V. B. V i l i m b a c h o w a z Leningradu, *O Słowianach w Litwonii* i W. S z a f r a ń s k i e g o z Warszawy, *Z badań nad wzajemnymi wpływami w zakresie pierwotnych wierzeń Baltów i Słowian*, a także uporządkowana i autoryzowana dyskusja zostaną opublikowane w jednym z kolejnych zeszytów „Acta Baltico-Slavica”.

W następnym dniu większość uczestników sympozjum udała się autokarem do Puszczy Białowieskiej, zwiedzając po drodze niektóre ciekawe stanowiska archeologiczne. Radzieccy uczestnicy sympozjum oraz prof. T. S u l i m i r ś k i zwiedzili wykopaliska Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej na Suwalszczyź-

<sup>2</sup> Wyniki badań z lat wcześniejszych przedstawiła autorka w „Roczniku Białostockim”, t. 4, (1964), ss. 341—354.

nie, a nazajutrz po obejrzeniu w drodze szeregu grodzisk pow. ełckiego i giżyckiego, przybyli do Olsztyna, gdzie zwiedzili miasto i Muzeum Mazurskie, zapoznając się szczegółowo z wystawą *Pradzieje Warmii i Mazur*. Tego dnia w godzinach wieczornych w czytelni Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego odbyło się spotkanie uczonych radzieckich z przedstawicielami władz terenowych i partyjnych oraz świata nauki i kultury woj. olsztyńskiego. Spotkanie upłynęło w przyjemnej i przyjacielskiej atmosferze. Goście radzieccy wyrazili podziw dla prac i wydawnictw olsztyńskiego środowiska naukowego. W dniu następnym archeolodzy radzieccy zwiedzili Lidzbark, Frombork i Malbork.